

KULTURALNIK

Gazetka o tym co słyhać w Gminie Werbkowice, o tym co się wydarzyło i wydarzy, ciekawe artykuły i wywiady.

„... A dalej, zbóż rozległe zagony
I ziemia, co wydała najbogatsze plony
Objęte rękoma Pani Jesieni,
I jabłuszko w koszu, co się czerwieni...”

Janina Mazur

STR. 7



KONKURS MAGIA SŁOWA ROZSTRZYGNIĘTY

W dniu 14.10.2019 r. w Gminnej Bibliotece Publicznej w Werbkowicach odbyło się wręczenie nagród w II Powiatowym Konkursie Poetyckim „Magia Słowa”. Na konkurs nadesłano 6 prac...



WYWIAD Z PIOTREM KOZERĄ 2

Jesteśmy jednym z nielicznych RZD w Instytucie, do którego przyjeżdżają uczniowie ze szkół średnich...



SAHRYŃ KULINARNE 5

Panie z KGW Sahryń uczestniczyły w kursie gastronomicznym i carvingu. Dodatkowo w ramach projektu...



WANDALOWIE W BISKUPINIE 6

Podczas 3-dniowej wizyty Stowarzyszenie Wandalowie promowało Gminę Werbkowice i jej dziedzictwo...



W E R B K O W I C E

Zespół redakcyjny: Dyrektor i pracownicy GOK Werbkowice
Kontakt: Gminny Ośrodek Kultury w Werbkowicach
ul. J. Piłsudskiego 2, 22-550 Werbkowice, gok.werbkowice.pl
tel. 84 657 20 32, e-mail: gokwerbkowice@gmail.com



WERBKOWE ROZMOWY

WYWIAD Z DR INŻ. PIOTREM KOZERA

przeprowadziła pani Maria Knap
wspólnie z Redaktorem Werbkiem

- Dzień dobry panie Piotrze. Dziękuję, że zgodził się Pan na krótki wywiad dla naszej gazetki „Kulturalnik”. Na początek proszę przedstawić się naszym czytelnikom.

- Dr inż. Piotr Kozera mieszkam w Tomaszowie Lubelskim. Żonaty, mam dwie dorosłe córki. Obie są już studentkami. Aleksandra studiuje weterynarię, Magdalena wybrała prawo. Moja żona pracuje w KRUS w Tomaszowie Lub.

- Rolniczy Zakład Doświadczalny w Werbkowicach stanowi integralną część Instytutu Upraw Nawożenia i Gleboznawstwa Państwowego Instytutu Badań. Na czym polega działalność naukowa i innowacyjna Zakładu?

- IUNG jest jednostką badawczo-rozwojową podległą Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Instytut prowadzi prace obejmujące uprawę roślin, nawożenie, żyzność gleb i ochrony przestrzeni rolniczej. Wyniki badań IUNG-PIB stanowią wsparcie dla działań Rady Ministrów RP, Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, władz samorządowych i administracyjnych, doradztwa rolniczego oraz rolników i przedsiębiorców rolnych.

Tak jak Pani powiedziała jesteśmy integralną częścią IUNG PIB w Puławach. Takich Zakładów jak nasz jest dziesięć. Działalność naukowa w naszym Zakładzie polega na doświadczeniach polowych, są to doświadczenia ściśle mało-poletkowe, oraz łanowe, gdzie już dane preparaty i technologie stosuje się na dużej powierzchni. Dane pozyskiwane w ramach doświadczeń przekazujemy do Instytutu, do Zakładów Naukowych, które zlecają nam badania. Tam następuje obróbka wyników i stanowi już wartość naukową.

Natomiast z innowacyjności możemy pochwalić się utrzymaniem stada krów mlecznych w systemie wykorzystującym wiaty metalowe, przerobione na obory. Dzięki temu rozwiązaniu krowy przebywają pod zadaszeniem na świeżym powietrzu, co przekłada się na zwiększenie wydajności bydła mlecznego.

Współpracujemy ze szkołą Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, z którą pod kierunkiem prof. dr hab. Romana Niżnikowskiego, bierzemy udział w pracach nad wytworzeniem nowej rasy owiec. Na dzień dzisiejszy jest to linia syntetyczna Wober, która mam nadzieję przekształci się w rasę i będziemy odnotowani jako Zakład, który brał udział w tworzeniu nowej rasy owiec.

- Prace badawcze prowadzone w Zakładzie mają wpływ na postęp w rolnictwie regionu. Jak przebiega współpraca nauki z praktyką?

- Jesteśmy jednym z nielicznych RZD w Instytucie, do którego przyjeżdżają uczniowie ze szkół średnich i studenci z uczelni. Każda taka wizyta zaczyna się od przedstawienia historii powstania Zakładu, poprzez pracę bieżącą, zwiedzanie poletek doświadczalnych i maszyn służących nam do uprawy tych poletek. Takie wycieczki kończą się na fermie, gdzie uczniowie i studenci zdobywają wiedzę na temat hodowli krów, owiec, koni. Często zdarza się, że są to ludzie nie związani ze środowiskiem wiejskim i w jakiś stopniu ich to interesuje, natomiast ci, którzy posiadają gospodarstwa podpatrują i myślę, że jest to plus, gdy mogą zobaczyć jak funkcjonują takie stada zwierząt hodowlanych. Oprócz tych wycieczek pracownicy Zakładu zajmujący się doświadczeniami oraz pracownicy Instytutu biorą udział w konferencjach, gdzie odbywają się wykłady na temat osiągnięć, które zostały u nas sprawdzone, przetestowane. Naukowcy z Instytutu dzielą się swoimi osiągnięciami z innymi ośrodkami badawczymi.



WERBKOWE ROZMOWY

- W roku 2017 RZD w Werbkowicach obchodził 70-lecie istnienia. Jak na przestrzeni tych lat kształtowała się działalność Zakładu?

- Trudno to zawrzeć w tak krótkiej wypowiedzi. Zakład powstał w 1947 roku – w tym roku odnotowane zostały pierwsze wypłaty wynagrodzeń pracownikom. Należy podkreślić fakt, że Zakład powstał jako Zakład Instytutu Zootechniki, dopiero w 1952 roku został przekazany jako Zakład Doświadczalny do Instytutu Upraw Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach.

W RZD praktycznie nie zmieniono przez te 70 lat charakteru produkcji, bo zawsze utrzymywano stado krów mlecznych i prowadzono produkcję towarową mleka. Wiadomo, że była troszkę inna struktura, gdyż większość prac wykonywano konno. Na potrzeby gospodarstwa utrzymywano ok. 100 koni. Zakład posiada powierzchnię 460 ha, z tego 230 ha stanowią grunty orne i 230 ha użytki zielone. Ta powierzchnia wystarczy, aby utrzymać dość duże stado krów mlecznych. Na przestrzeni tych lat gospodarstwo rozwijało się ciągle, osiągamy coraz większą wydajność bydła mlecznego. Do dzisiejszego dnia kultywujemy produkcję mleka, a także zdecydowaliśmy się podtrzymać tradycję i wrócić do hodowli owiec w Werbkowicach, bo trzeba nadmienić, że w roku 1860 bracia Szydłowscy, ówcześni właściciele werbkowickiego Pałacu posiadali największą i najlepszą owczarnię w Królestwie Polskim. Pod koniec lat 70-tych bardzo rozwinięty był dział doświadczalnictwa – poletka uprawowe. W szczytowym momencie na listach płac zakładu widnieje 86 osób. W latach 90-tych skala doświadczalna Zakładu zmniejszyła się.

Od 2010 z roku na rok doświadczeń nam przybywa. Staramy się nadążyć za potrzebami rynku, zapotrzebowaniu rolników na różne technologie uprawy, na preparaty, czy na środki ochrony roślin.



foto:
<http://www.starostwo.hrubieszow.pl/>

- Jest Pan miłośnikiem koni. Podczas tegorocznych Dożynek Powiatowo-Gminnych w Werbkowicach odbył się I Powiatowy Pokaz i Wyścigi Zaprzęgów Konnych, których Pan jest inicjatorem i organizatorem. Zakład w Werbkowicach specjalizuje się też w hodowli koni?

- Hodowla koni jest jednym z dodatkowych kierunków działalności RZD Werbkowice, ale jednocześnie jest też formą promocji IUNiG PIB Puławy. Zajmujemy się hodowlą koni rasy Małopolskiej w typie Furiozo – Prześwit (koń kawaleryjski), używanych przez armię w okresie międzywojennym i kampanii wrześniowej. To konie przystosowane typowo do kawalerii, które miały za zadanie zarówno dobrze spisywać się pod siodłem, jak i w zaprzęgach do ciągnięcia armat. Ta rasa występowała głównie na południu Polski, gdzie do dzisiaj istnieje stadnina Kaników, która przez okres minionej epoki geopolitycznej była jedyną stadniną zajmującą się hodowlą tych koni utrzymując pulę genetyczną. Później po przemianach ustrojowych zostało to, że tak powiem rozmienione, stadnina została sprywatyzowana, właściciel pozostał, zostawił część klaczy, resztę sprzedał. Zdecydowaliśmy się z racji tego, że jesteśmy na południu województwa lubelskiego, skupić pozostałości tej puli genetycznej.

Na dzień dzisiejszy, wg informacji Lubelskiego Związku Hodowców Koni, jesteśmy jedynym ośrodkiem w województwie lubelskim, który posiada tak dużą ilość klaczy z takim pochodzeniem. Konie z RZD Werbkowice biorą czynny udział w świętach państwowych i wojskowych asystują także podczas parad, np. z okazji Narodowego Święta Niepodległości, w dożynkach – pokazy jazdy konnej wierzchem i bryczką. Coroczne pokazy wojskowe połączone są z możliwością oglądania koni podczas zawodów na organizowanych festynach. Nasze konie są niezastąpione w czasie zimowych kuligów, połączonych z ogniskiem i zimowymi zabawami, organizowanych dla dzieci na ternie RZD Werbkowice.

W tym roku powstał pomysł, aby zorganizować na w miarę profesjonalnym poziomie, zawody w powożeniu podczas Dożynek Powiatowo-Gminnych w Werbkowicach. Udało się, informacje docierają do mnie, uczestnicy zawodów są zadowoleni. Nie wystawiliśmy swojego zaprzęgu, lecz wspólnie z prezesem Koła Hodowców Koni w Hrubieszowie, który był współorganizatorem. Nasz zaprzęg współorganizatorów zajął III miejsce, myślę że wynik jest satysfakcjonujący.

Oprócz tego uczestniczymy w pokazach, jak Pani widzi jest tu dość dużo pucharów i medali związanych z hodowlą koni.



WERBKOWE ROZMOWY

- Co sprawia największą satysfakcję w pracy?

- Największą satysfakcję sprawiają te sukcesy i to, że można popatrzeć na rzeczy, które dzieją się wokoło i mieć tę świadomość, że człowiek dołożył jakąś cegiełkę do tego, że ten świat zmienił się. To cieszy, że efekty naszej pracy znajdują pozytywny oddźwięk, że postęp genetyczny, który jest wynikiem naszej pracy przynosi efekty i ludzie z tego korzystają. Przykładowo nasze jałówki trafiają do najlepszego hodowcy w Polsce – Pana Leszka Dusznika, który jest liderem w produkcji mleka (wydajność od krowy 15 tys. litrów mleka od krowy).

Ostatnio panuje moda na preparaty zawierające kwasy humusowe (główny składnik związków próchnicznych gleby). W naszym Zakładzie mamy dobry poligon doświadczalny odnośnie wpływu nawożenia mineralnego i organicznego na żyzność gleby. Dysponujemy dużą ilością nawozów organicznych. Nawożenie obornikiem powoduje wzrost kwasów humusowych. W Zakładzie nie stosujemy w ogóle nawozów sztucznych, gospodarujemy na nawozach organicznych, uzupełniając jedynie azot lekkimi dawkami RSM.

Odeszło rolnictwo od zwierząt i to wcześniej czy później się zemści, trzeba będzie powrócić do zwierząt. Wiem, że jest to ciężki kawałek chleba i ludzie po prostu rezygnują z produkcji zwierzęcej, bo wymaga to większych nakładów pracy. Nasz Zakład specjalizujący się w hodowli bydła mlecznego, pracuje ciągle nawet w święta, nie ma przerw. Praca w tej dziedzinie sprawia satysfakcję, ale kosztem wolnego czasu.

Kolejne nasze osiągnięcie można spotkać w Krakowie, gdzie jeden z koni naszej hodowli Tarant o imieniu Kustosz spisuje się dzielnie na Rynku wożąc turystów, jesteśmy z tego powodu też dumni. Spotkałem tego konia na krakowskim rynku przypadkiem, jest zadbany, właściciel jest sumiennym człowiekiem. I to jest satysfakcja – efekt naszej pracy można spotkać gdzieś w świecie.



- Siedzibą RZD jest Zespół Pałacowy z XIX wieku, otoczony parkiem z pięknymi starymi drzewostanami. To miejsce osnute jest historią i stanowi wizytówkę Werbkowic. Czy jest może jakaś legenda związana z tym miejscem, może zna Pan jakąś ciekawą historię i podzieli się nią z nami?

- Pałac po okresie wojennych zniszczeń został odbudowany w 1952 roku z zachowaniem fasady zewnętrznej, natomiast wewnątrz zostało przebudowane na potrzeby Instytutu przez co utracono elementy zabytkowe.

Jest pomysł na to, aby zrewitalizować pałac, przywrócić wizerunek sprzed wojny, gdy opuścił go ostatni dziedzic. Jesteśmy na to przygotowani, jest już pełna inwentaryzacja.

A co do legendy... usłyszałem kiedyś, że biała dama przechadza się po pałacu i po oficynie. Pan, który mi to opowiadał twierdził, że jego teść miał przyjemność widzieć tę białą damę. Ja niestety jej nie spotkałem.

Mam nadzieję, że nasze plany, aby na terenie przyległym pałacowi powstało osiedle mieszkaniowe – 21 działek - z rondem na środku, i 21 domków jednorodzinnych jest do sprzedania. Mam praktycznie wszystkie potrzebne dokumenty. Przekazaliśmy już dokumentację dotyczącą (Mieszkanie +) do Ministerstwa i czekamy na realizację. Mam nadzieję, że kiedyś ktoś to osiedle nazwie – Osiedlem Iungowskim, jeśli uda się to przedsięwzięcie zrealizować będzie pamiątka.

- **Dziękuję serdecznie za poświęcony czas. Życzymy dalszych sukcesów w pracy zawodowej i życiu prywatnym.**

